

IN VITRO !!!

Materiały dla Ośrodka Formacji w Okręgu Podkarpackim

2012 r.

"Katechizm Kościoła Katolickiego"

KKK 2258

"Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stwórczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne jego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej"

KKK 2270

Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia .

KKK 2271

Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwaniem ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym.

KKK 2272

Formalne współdziałanie w przerywaniu ciąży stanowi poważne wykroczenie. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. "Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa" (KPK, kan. 1398).

KKK 2274

Ponieważ embrion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką. *Diagnostyka prenatalna* jest moralnie dozwolona, jeśli "szanuje życie oraz integralność embrionu i płodu ludzkiego, dąży do jego ochrony albo do jego indywidualnego leczenia... Sprzeciwia się prawu moralnemu wtedy, gdy w zależności od wyników prowadzi do przerwania ciąży. Diagnostyka nie powinna pociągać za sobą wyroku śmierci" (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitrae*, I, 2).

KKK 2275

"Jak każdy zabieg medyczny na pacjencie, należy uznać za dopuszczalne zabiegi na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie; gdy są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia" (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitrae*, I, 3).

"Wytwarzanie embrionów ludzkich po to, aby były używane jako «materiał biologiczny», jest niemoralne" (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitrae*, I, 5).

"Niektóre próby interwencji w dziedzictwo chromosomowe lub genetyczne nie mają charakteru leczniczego, lecz zmierzają do wytwarzania istot ludzkich o określonej płci lub innych wcześniej ustalonych właściwościach. Manipulacje te sprzeciwiają się również godności osobowej istoty ludzkiej, jej integralności i tożsamości" (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitrae*, I, 6. jedynej, niepowtarzalnej).

Czemu należy sprzeciwić się in vitro?

Należy uznać za moralnie niedopuszczalne produkowanie i wykorzystywanie żywych ludzkich embrionów w celu uzyskania komórek macierzystych. Świętość i godność ludzkiego życia muszą mieć prymat nad użytecznością. Prawo do życia nie może zależeć od stopnia aktualizacji człowieczeństwa. Embrion nie ma niższego prawa do życia. W konsekwencji nie wolno uśmiercać jednej istoty ludzkiej, aby ratować drugą.

Należy bronić prawa do życia od momentu poczęcia. Dlatego też należy ocenić negatywnie techniki zapłodnienia in vitro, które zawsze prowadzą do powstania tzw. embrionów nadliczbowych, które są na koniec uśmiercane.

Stanowisko Rady Stałej i Rady Naukowej KEP w sprawie Zarodkowych komórek macierzystych

Kościół katolicki docenia i szczerze popiera te wszystkie działania w zakresie biomedycyny, których celem jest nie tylko lepsze poznanie niezwykłych tajemnic człowieka, lecz także zwalczanie śmiertelnych chorób oraz podniesienie średniej wieku i poprawa jakości życia. W perspektywie Kościoła nie tylko cele, lecz także metody badań naukowych i stosowane środki muszą zawsze wyrażać poszanowanie każdej istoty ludzkiej, na każdym etapie jej rozwoju i w każdej fazie eksperymentu.

W ten sposób należy ocenić także problem zarodkowych komórek macierzystych. Stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie zostało przedstawione 25 sierpnia 2000 roku w deklaracji Papieskiej Akademii „Pro Vita”: O produkowaniu i wykorzystywaniu naukowym i terapeutycznym ludzkich zarodkowych komórek macierzystych.

I. ISTOTA PROBLEMU. Zarodkowe komórki macierzyste pobiera się od ludzkich embrionów powołanych do życia specjalnie w tym celu, lub od tzw. embrionów nadliczbowych powstałych w wyniku zapłodnienia in vitro. Z jednej strony wiemy, że zarodkowe komórki macierzyste mogą pomóc w wypracowaniu nowych i bardziej bezpiecznych metod leczenia wielu chorób, np. mogą służyć do hodowania organów do przeszczepu. Metody otrzymywania komórek zróżnicowanych (np. nerwowych czy mięśniowych) z komórek macierzystych są ciągle przedmiotem poszukiwań naukowych. Z drugiej jednak strony nie wolno zapomnieć, że w wyniku pobrania zarodkowych komórek macierzystych zniszczeniu ulega poczęte życie ludzkie w pierwszej fazie swego rozwoju.

II. POCZĄTEK ŻYCIA. Embrion jest istotą ludzką od momentu poczęcia, co jest zgodne ze współczesną wiedzą medyczną. Od chwili poczęcia płód jest odrębną istotą. Ma określoną tożsamość i własne DNA. Rozpoczyna się jego stopniowy rozwój. W rozwoju ludzkiego embrionu nie można wskazać, oczywiście poza chwilą poczęcia, żadnego innego momentu, który byłby „skokiem jakościowym” oznaczającym początek człowieczeństwa. Z tych też racji człowiek poczęty ma prawo do życia. Istota ludzka winna być szanowana - jako osoba - od pierwszej chwili swego istnienia. Oznacza to, że człowiek poczęty ma prawo do narodzenia się i do uznania swego statusu osobowego. Za przyjęciem tego prawa przemawiają empiryczne fakty biologiczne, które wykazują, że od momentu poczęcia życie ludzkie jest biologicznie zindywidualizowane, rozwijające się według własnego programu genetycznego. Nie do pogodzenia z tymi faktami są wszelkie próby definiowania dziecka poczętego jako „pre-embrionu”, „osoby potencjalnej”, czy wręcz „materiału genetycznego”.

III. OCENA ETYCZNA. Należy uznać za moralnie niedopuszczalne produkowanie i wykorzystywanie żywych ludzkich embrionów w celu uzyskania komórek macierzystych. Świętość i godność ludzkiego życia muszą mieć prymat nad użytecznością. Prawo do życia nie może zależeć od stopnia aktualizacji człowieczeństwa. Embrion nie ma niższego prawa do życia. W konsekwencji nie wolno uśmiercać jednej istoty ludzkiej, aby ratować drugą.

Żaden dobry cel, jak chociażby hodowanie organów do przeszczepów i ratowanie życia ludzi chorych, nie może usprawiedliwić uśmiercania człowieka w pierwszej fazie jego rozwoju. Nie wolno zabijać, aby ratować inne życie. Dobry cel nie czyni dobrym działania, które jest złe samo w sobie. Dlatego moralnie niedopuszczalne jest klonowanie terapeutyczne, czyli powoływanie do życia ludzkich embrionów w celu pozyskiwania zarodkowych komórek macierzystych. Każde klonowanie, które zakłada produkowanie i sukcesywne niszczenie embrionów - nawet jeśli ma służyć leczeniu ludzi chorych - jest czynem moralnie niedopuszczalnym.

Należy stanowczo podkreślić, że nie można porównywać wykorzystywania zarodkowych komórek macierzystych z pobieraniem organów do przeszczepów od osób, u których stwierdzono zgon. W pierwszym przypadku niszcymy ludzki embrion, aby pobrać komórki macierzyste, natomiast w drugim - wykorzystujemy organ osoby już zmarłej, aby ratować inne życie. Kościół katolicki konsekwentnie broni prawa do życia od momentu poczęcia. Dlatego też ocenia negatywnie techniki zapłodnienia in vitro, które zawsze prowadzą do powstania tzw. embrionów nadliczbowych. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* pisze: „Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że owoc ludzkiej prokreacji od pierwszego momentu swego istnienia ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej. Istota ludzka powinna być szanowana

i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia" (EV nr 60).

IV. ASPEKTY PRAWNE. Niszczenie ludzkich embrionów w celu pobrania zarodkowych komórek macierzystych jest niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem.

Po pierwsze, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1996 roku stwierdza, że życie ludzkie jest wartością konstytucyjną i podlega ochronie. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, życie człowieka stanowi continuum, którego nie można podzielić na etapy. W związku z tym nie jest tak, że na jednym etapie rozwoju życia ludzkiego wolno je przerwać, a na innym nie. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdza jednoznacznie, że życie ludzkie powinno być chronione od momentu poczęcia.

Po drugie, Kodeks Karny z 1999 roku (art. 157a) przewiduje ochronę prawno-karną zdrowia dziecka poczętego. W myśl tego przepisu każda osoba (z wyjątkiem matki dziecka poczętego), która powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Po trzecie, obowiązujący Kodeks Etyki Lekarskiej (art. 45 ust. 2 i 3) wprowadza generalny zakaz przeprowadzania eksperymentów badawczych na embrionach. Lekarz może przeprowadzić eksperymenty lecznicze na embrionie ludzkim tylko wtedy, gdy spodziewane korzyści zdrowotne w sposób istotny przekraczają ryzyko utraty zdrowia przez embrion nie poddany eksperymentowi leczniczemu. Należy dodać, że Kodeks Etyki Lekarskiej (art. 39a) zakazuje lekarzowi uczestniczenia w procedurach klonowania ludzi nie tylko w celach reprodukcyjnych, lecz także terapeutycznych.

V. ROZWIĄZANIE POZYTYWNE. Od dawna wiadomo, że w wielu tkankach organizmu ludzkiego są obecne komórki macierzyste. Przez wiele lat wydawało się jednak, że mogą one dać początek tylko tym komórkom i tkankom, w których się znajdują. Nowość ostatniego czasu stanowi odkrycie, że komórki macierzyste obecne np. w szpiku kostnym, mózgu czy pępowinie mogą dać początek także innym komórkom i tkankom, np. nerwowym czy mięśniowym.

Z punktu widzenia Kościoła Katolickiego należy skupić się na badaniach nad wykorzystaniem komórek macierzystych od osób dorosłych. W przeciwieństwie do wytwarzania i wykorzystywania zarodkowych komórek macierzystych, ta forma terapii nie budzi wątpliwości natury etycznej i stanowi autentyczne źródło nadziei dla ludzi chorych i cierpiących.

Ostatnio wielu naukowców (D.L. Clarke, J. Frisén, G.E. Jones, D.J. Watt) podkreśla, że jakość i plastyczność komórek macierzystych, pobieranych od osobników dorosłych, nie różni się właściwie od jakości i plastyczności komórek macierzystych pobieranych od embrionów. W związku z tym wykorzystując komórki macierzyste od osobników dorosłych, można osiągnąć te same cele, jak przy zastosowaniu zarodkowych komórek macierzystych.

Prof. dr hab. Stanisław W. Wielgus
Biskup Płocki
Przewodniczący Rady Naukowej
Członek Rady Stałej KEP

Kościół katolicki

Kościół katolicki odrzuca zapłodnienie pozaustrojowe, popierając te zabiegi medyczne, które mają na celu wspieranie aktu małżeńskiego i jego płodności i zmierzające do uleczenia niepłodności u kobiety lub mężczyzny, m.in. terapie hormonalne, zabiegi chirurgiczne lub zespół działań medycznych znany jako naprotechnologia. Sprzeciw Kościoła wynika z dwóch powodów etycznych. Po pierwsze, naruszenie *naturalnego związku współżycia seksualnego pary małżeńskiej oraz prokreacji* jest sprzeczne z katolicką etyką seksualną. Zdaniem Kościoła zapłodnienie *in vitro* umieszcza prokreację poza funkcją rodzicielską, osobową i biologiczną zarazem, ojca i matki. Według Katechizmu Kościoła Katolickiego,

Techniki te praktykowane w ramach małżeństwa (sztuczna inseminacja i sztuczne zapłodnienie homologiczne) są być może mniej szkodliwe, jednakże pozostają one moralnie niedopuszczalne. Powodują oddzielenie aktu płciowego od aktu prokreacyjnego. Akt zapoczątkowujący istnienie dziecka przestaje być aktem, w którym dwie osoby oddają się sobie nawzajem. "Oddaje (on) życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju panowanie samo w sobie sprzeciwia się godności i równości, które winny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i w dzieciach".

Drugim powodem sprzeciwu Kościoła katolickiego wobec *in vitro* jest częsta, według jego rozpoznania, praktyka niszczenia nie użytych w czasie embriotransferu zarodków a także wykorzystywanie ich jako materiału biologicznego do innych działań medycznych, np. do uzyskiwania komórek macierzystych. Kościół uważa embrion za pełnoprawną osobę na równi z ludźmi dorosłymi, tłumacząc to faktem, że poczęcie człowieka jest jednoznaczne z otrzymaniem duszy nieśmiertelnej. Tomasz z Akwinu wykazywał, że dusza kształtuje zrodzenie i wzrost płodu. Do czasu, gdy poczęcie osiągnie formę doskonałą, w nasieniu ojca jest najpierw sama dusza wegetatywna, potem, w procesie, który prowadzi do poczęcia, ustępuje ona duszy, która jest i wegetatywna i zmysłowa. A następnie, gdy dojdzie do poczęcia człowieka, gdy osiągnie ono doskonałą, skończoną postać (*forma perfecta*), zastępuje ją dusza, stworzona bezpośrednio przez Boga, która jest jednocześnie wegetatywna i zmysłowa i rozumna.

Sprzeciw wobec "in vitro" z obydwu powyższych powodów wyrażał Jan Paweł II w encyklice *Evangelium Vitae*.

Kongregacja Nauki Wiary w instrukcji *Dignitas personae* (łac. *Godność osoby*, 8.09.2008 r.) zwróciła uwagę, że przy poczęciu dziecka *in vitro* embriony "nadliczbowe" są celowo porzucane lub niszczone. Według opinii Kongregacji dochodzi również do praktyk eugenicznych, czyli odrzucania embrionów z wadami. Według dokumentu, także w przypadku, gdy zarodki nie są niszczone lecz poddaje się je zamrożeniu - nie wszystkie zarodki przeżywają ten zabieg - traktuje się je instrumentalnie, co jest wyrazem, braku szacunku wobec ich godności ludzkiej. W ocenie kongregacji watykańskiej embriony ludzkie stają się w ten sposób ofiarą nieuporządkowanego pragnienia posiadania dziecka. Metody "in vitro" które mają służyć życiu, stwarzają jednocześnie *możliwość nowych zamachów na życie*.

Kościół katolicki uważa, że małżeństwa które mimo prób leczenia pozostają niepłodne, powinny zaakceptować ten stan, włączając się jednocześnie w działania społeczne lub adoptując opuszczone dzieci.

Uproszczone materiały katechetyczne z dziedziny bioetyki

W Polsce od jakiegoś czasu trwa intensywna dyskusja na temat zapłodnienia in vitro. Szczególnie nabrała ona rumieńców z powodu pojawienia się projektów stosownych ustaw, które mają być przedmiotem procesu legislacyjnego w Sejmie RP.

Rosnące zamieszanie wokół tego tematu powoduje, że nie każdy jest w stanie rozumieć łatwo powody, dla których in vitro zasługuje na negatywną ocenę moralną. Na taki stan rzeczy wpływają dwa czynniki:

a) z jednej strony, in vitro jest dość skomplikowanym zabiegiem i analizowanie go wymaga minimum fachowej wiedzy;

b) z drugiej strony, w tym przypadku, często mamy do czynienia z nadzwyczaj silnymi emocjami, bowiem cierpienie małżeństw niepełnych pragnących dziecka czasami uniemożliwia im dostrzeganie implikacji moralnych pewnych wyborów.

Wszyscy jednak mamy obowiązek formowania swojego sumienia zgodnie z prawdą, zanim podejmujemy decyzje moralne. Dlatego też w tym dokumencie, skierowanym do wszystkich ludzi dobrej woli - a nie tylko do katolików - pragniemy przedstawić w sposób zrozumiały racje z powodu których zapłodnienie in vitro należy kwalifikować jako poważne przekroczenie moralne. W tym celu będziemy stosować jedynie argumenty prawa naturalnego, zrozumiałe dla wszystkich. Można je przedstawić w pięciu grupach.

I. PANOWANIE TECHNIKI NAD CZŁOWIEKIEM.

Pierwszy problem moralny zapłodnienia in vitro polega na tym, że stwarzane są w ten sposób dzieci, które nie są owocem aktu miłości swoich rodziców, lecz skutkiem procesu produkcyjnego zależnego od fachowości techników. To powoduje - może nawet wbrew pierwotnej intencji osób w tym zaangażowanych - przedmiotowe traktowanie osoby ludzkiej. Nad tą kwestią należy szczególnie się pochylić, gdyż chodzi tu o główną przyczynę całego zła zawartego w metodzie zapłodnienia in vitro.

Człowiek w swoim działaniu może kierować się dwiema możliwymi racjonalnościami czy też sposobami myślenia: racjonalnością techniczną albo racjonalnością etyczną. Sposób myślenia techniczny jest właściwy w procesach produkcji technicznej (pomyślmy na przykład o taśmie montażowej samochodów), natomiast racjonalność etyczna jest jedynym słusznym sposobem myślenia, kiedy ma się do czynienia z człowiekiem, z osobą ludzką. Poniżej przedstawiamy zasadnicze różnice między tymi dwiema racjonalnościami.

Po pierwsze, technika dotyczy rzeczy, które są czymś, zaś etyka odnosi się do osób, które są kimś.

Po drugie, rzeczy mogą być przedmiotem manipulacji technicznej, by osiągnąć jakiś cel, zaś osobą nigdy nie wolno manipulować, traktować przedmiotowo, ponieważ są celem same w sobie.

Po trzecie, w procesach produkcyjnych z natury swej dotyczących rzeczy rządzi logika panowania i kontroli; natomiast kiedy mamy do czynienia z człowiekiem, musi rządzić logika służby i miłości.

Po czwarte, w procesach produkcyjnych, najważniejsze parametry są ilościowe, jak skuteczność, użyteczność i wydajność. Natomiast w działaniach dotyczących człowieka zdecydowanie przeważa podstawowe kryterium jakościowe, a mianowicie takie: każdy człowiek jest jedyny i неповtarzalny i należy go szanować niezależnie od jego wieku, rozmiaru lub stanu zdrowia.

Jeden z wielkich problemów naszych czasów to właśnie technicyzm, czyli przyznawanie technice wartości absolutnej. Zapomina się wówczas, że nie wszystko to, co jest możliwe technicznie, jest tym samym moralnie dopuszczalne; że nie wolno stosować do osoby ludzkiej

sposób myślenia technicznego.

Można powiedzieć, że w in vitro i innych pokrewnych zabiegach medycznych ten absolutyzm techniki osiągnął swój zenit. Albowiem metoda zapłodnienia In vitro niepostrzeżenie wprowadza logikę produkcji, skuteczności i panowania nad osobą ludzką, co skutkuje licznymi i zgubnymi działaniami wymienionymi poniżej.

II. CELOWE ZNISZCZENIE LUDZKICH EMBRIONÓW.

Embriony ludzkie powinny być uszanowane tak jak każda inna osoba ludzka. To oznacza, że żaden cel - również zaspokojenie potrzeb uczuciowych rodziców - nigdy nie może usprawiedliwić ani produkcji ludzkich embrionów, które nie będą miały możliwości przeżycia, ani manipulacji embrionów, ani - tym bardziej - ich destrukcji.

Dla wielu najbardziej ewidentnym argumentem, dla wykazania tezy o niemoralnym charakterze zapłodnienia in vitro będzie to, że metoda ta powoduje zniszczenie licznych ludzkich embrionów. Dzieje się to w sposób systematyczny i celowy - w wielu momentach całego zabiegu. Konkretnie:

- w obecnym stanie techniki, każdy zabieg in vitro zakłada produkcję kilku ludzkich embrionów, wiedząc z góry, że większość z nich ginie w trakcie całego procesu;
- logika skuteczności produkcyjnej prowadzi do tego, by przenosić do macicy matki więcej niż jeden embrion za każdym razem, ponieważ w ten sposób skuteczność jest większa, czyli, jest bardziej prawdopodobne urodzenie jednego dziecka, choć - niestety - kosztem śmierci innych embrionów;
- by unikać urodzenia dzieci z wadami, podczas ciąży często stosuje się swojego rodzaju kontrolę jakości, by - w razie dostrzeżenia, że embrion lub płód posiada jakąś wadę - proponować jego wyeliminowanie, podobnie jak się usuwa wadliwy produkt z taśmy montażowej samochodów.

III. ZAMROŻENIE LUDZKICH EMBRIONÓW.

W in vitro, embriony nadliczbowe, które nie przeniesiono do macicy matki, są systematycznie zamrażane. Tego rodzaju działanie stanowi obrazę dla szacunku należnego istotom ludzkim. Można zamrozić warzywa lub mięso, ale nie wolno zamrozić ciała ludzkiego, ponieważ wystawia się je na wielkie niebezpieczeństwo śmierci lub szkodę dla jego integralności fizycznej.

Zamrożenie embrionów jest to technika względnie prosta. Ale rozmrożenie ich to coś zupełnie innego: im dłużej trwa proces zamrożenia tym trudniej odwrócić jego skutki, przez co wzrasta niebezpieczeństwo śmierci embrionów lub uszkodzenie ich integralności fizycznej. Faktycznie liczne zamrożone embriony nie będą miały szansy przeżycia.

Jest to bardzo poważny problem moralny, którego nie wolno bagatelizować. Nikt nie wie, ile tysięcy ludzkich embrionów obecnie przechowuje się w lodówkach w polskich szpitalach i klinikach. Niestety nie ma dla nich żadnego dobrego rozwiązania. Jedyнным realnym sposobem uniknięcia tak poważnego stanu zagrożenia dla życia ludzkiego jest zaprzestanie produkowania embrionów.

IV. WYNATURZENIE RELACJI RODZINNYCH.

W dyskusjach o in vitro, często się twierdzi, iż „rodzice niepełni mają prawo do dziecka”. Jest to nieprawda. Kto może mieć prawo do drugiego człowieka? Jest to kolejny owoc mentalności produkcji i posiadania, w którym objawia się zaborcze nastawienie rodziców

do dziecka. Dziecko nie jest jakąś rzeczą, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania, czy też innego rodzaju władztwa.

Tak silnie podkreśla się rzekome prawo rodziców, że się zapomina o podstawowym prawu dziecka. A mianowicie, że każde dziecko ma prawo do tego, by zostać poczętym w małżeństwie, by być noszonym w łonie swojej matki, by być urodzonym i wychowywanym w małżeństwie.

Metoda *in vitro* przybiera dwie formy: heterologiczną, gdy przynajmniej jedna gameta pochodzi od dawcy różnego od współmałżonków, lub homologiczną, w której gamety pochodzą od rodziców.

a) *In vitro* heterologiczne sprzeciwia się godności małżonków, którzy mają wyłączne prawo do stania się ojcem i matką jedynie dzięki sobie, a także prawdzie o małżeństwie i jego jedności. Stanowi swego rodzaju *cudzołóstwo* biologiczne.

W ramach *in vitro*, czasami stosuje się tzw. „macierzyństwo zastępcze”. Wówczas obca kobieta „wynajmuje” swoją macicę, by nosić dziecko innych rodziców. Dlatego też „macierzyństwo zastępcze” jest moralnie niedopuszczalne. Godzi bowiem ono w obowiązki miłości macierzyńskiej, w wierność małżeńską i w odpowiedzialne macierzyństwo.

Przy zastosowaniu metody *in vitro* heterologicznego dochodzi do wynaturzenia natury rodziny, gdyż mogą zaistnieć różnego rodzaju rodzice: rodzice genetyczni, adopcyjni i jeszcze matka zastępcza. Tak silne zafałszowanie stosunków osobowych w łonie rodziny, nieuchronnie musi odbić się negatywnie na dziecku, rodzicach i społeczeństwie.

b) *In vitro* homologiczne nie szanuje właściwego charakteru przekazywania życia ludzkiego. Dziecko powinno być poczęte tylko w małżeństwie i poprzez małżonków. Natomiast w tej metodzie, dziecko nie jest owocem aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców, lecz jest poczęte na skutek aktu produkcji technicznej, dokonanego przez osoby trzecie.

V. POWAŻNE KONSEKWENCJE NIEETYCZNE ZAPŁODNIENIA *IN VITRO*.

By słusznie ocenić moralność ludzkich czynów, trzeba również wziąć pod uwagę ich dające się przewidzieć konsekwencje. W przypadku sztucznego zapłodnienia, każdy zabieg *in vitro* pociąga za sobą bardzo poważne negatywne konsekwencje etyczne, których nie wolno przeoczyć. Można tu wyróżnić dwie grupy zagadnień:

Po pierwsze, mentalność techniczna dąży w sposób nieunikniony do niepohamowanej ekspansji. Na skutek tego, *in vitro* otwiera furtkę ku coraz bardziej nieludzkim manipulacjom osobą ludzką. W ciągu ostatnich lat niestety pojawiło się wiele praktyk w jakiś sposób pochodzących lub pokrewnionych z *in vitro*, które nie szanują godności człowieka. Poczynając od *in vitro*, stopniowo staje się coraz bardziej realna możliwość wytworzenia istot ludzkich dobranych według płci lub innych wcześniej ustalonych właściwości. Wobec rozmiaru tej nieludzkiej praktyki, Ojciec Święty Benedykt XVI ostrzega w swojej ostatniej encyklice *Caritas In veritate* o możliwości „systematycznego eugenicznego planowania rodzin” (nr 75).

Po drugie, *in vitro* zakłada dużo komplikacji: ponad przeciętnie więcej poronień, ciąży poza macicą, ciąży mnogich, wcześniaków, chorób genetycznych, porodów wysokiego ryzyka itp. Wiadomo że takie sytuacje się zdarzają również w warunkach normalnych, ale nie można akceptować pod względem etycznym zabiegów, które niejako ze swej istoty rodzą tyle problemów dla innych ludzi.

KONKLUZJA.

Z powyższych argumentów wynika jasno, że metoda zapłodnienia *in vitro* jest poważnym przekroczeniem moralnym, czyli grzechem ciężkim. Tak należy ocenić zarówno akt rodziców, którzy świadomie poddają się tej praktyce, jak i akt personelu medycznego dokonującego tego zabiegu. Muszą to również brać pod uwagę politycy pracujący nad regulacją prawną tego jakże delikatnego zagadnienia.

Jest oczywiste, że intencja małżeństw poddających się in vitro może być sama w sobie dobra, a mianowicie pragnienie dziecka. Ale żadna dobra intencja nie usprawiedliwia wyboru czynu, który jest istotowo zły, bowiem cel nie uświęca środków.

Jest zrozumiałe cierpienie małżeństw niepełnych. Należy pomagać im w znalezieniu rozwiązania ich sytuacji, zarówno poprzez różne formy zaangażowania na rzecz innych, jak i poprzez autentyczne leczenie bezpłodności wszystkimi uczciwymi, tj. dopuszczalnymi moralnie środkami.

Ten dokument analizuje in vitro wyłącznie z punktu widzenia etycznego. Nie zawiera bardzo konkretnych wskazówek dla polityków zaangażowanych w opracowanie przyszłej ustawy regulującej kwestię sztucznego zapłodnienia. Ufając ich dojrzałości i prawemu sumieniu, wzywamy ich do odpowiedzialności i dobrej pracy. Niestety, czasami ma się wrażenie, że niektórzy politycy za szybko zadowolają się kompromisem zapewniającym jedynie niewystarczające minimum. Zachęcamy ich do zastanowienia się, czy nie można robić znacznie więcej. Albowiem chodzi tu o model społeczeństwa, który chcemy przekazać przyszłym pokoleniom.

Warszawa, 18 października 2010 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bronisław Komorowski

Szanowny Panie Prezydencie,

Wobec ponownego podjęcia przez Sejm sprawy regulacji prawnej metody in vitro, zabieramy głos w trosce o niepomijanie poważnych racji moralnych oraz o uszanowanie stanowiska ludzi uznających prawo do obrony życia każdego człowieka za normę nadrzędną. Pragniemy przestrzec przed uchwaleniem ustaw dopuszczających rozwiązania prawne, które są nie do pogodzenia zarówno z obiektywnymi racjami naukowymi o początku biologicznego życia człowieka, jak też z jednoznacznymi wskazaniami moralnymi, płynącymi z Dekalogu i Ewangelii, które przypominają Kościół.

1. Metoda in vitro powoduje ogromne koszty ludzkie, jakie są z nią związane. Dla urodzenia jednego dziecka dochodzi w każdym przypadku do śmierci, na różnych etapach procedury medycznej, wielu istot ludzkich. Jeszcze więcej zarodków poddanych jest zamrożeniu. Nauka i wiara podkreślają, że od momentu poczęcia mamy do czynienia z człowiekiem, ludzką osobą w fazie embrionalnej.

2. Procedura zapłodnienia in vitro ma wciąż nie do końca zbadane skutki dla dzieci poczętych tą metodą. Coraz liczniejsze badania pokazują, że skutkiem tej procedury jest mniejsza odporność, wcześniactwo, niedowaga, powikłania, a także częstsza zapadalność na rozmaite schorzenia genetyczne. Metoda ta jest więc zwyczajnie niebezpieczna dla dzieci poczętych przy jej pomocy.

3. Zapłodnienie in vitro to młodsza siostra eugeniki - rzekomo procedury medycznej - o najgorszych skojarzeniach z nie tak odległej historii. Procedura zapłodnienia pozaustrojowego zakłada bowiem „selekcję” zarodków, która oznacza ich uśmiercenie. Chodzi o eliminację słabszych zarodków ludzkich, zdiagnozowanych jako nieodpowiednie, czyli o „eugenizm selektywny”, piętnowany wielokrotnie przez Jana Pawła II i inne autorytety.

4. Nieobliczalne są również skutki społeczne, jakie wywołać może rozpowszechnienie metody zapłodnienia in vitro. Tak poczęte dziecko może mieć trzy matki: genetyczną (dawczynię materiału genetycznego), biologiczną (tę, która je urodziła) i społeczną (tę, która je wychowuje). Ojcostwo w przypadku metody in vitro jest jeszcze trudniejsze do określenia. Tak

zwani dawcy „materiału genetycznego” bywają anonimowi, ale znane są też precedensy, że pociąga się ich do płacenia alimentów na rzecz dziecka poczętego z ich materiału genetycznego.

Oddzielenie prokreacji od aktu małżeńskiego zawsze niesie ze sobą złe społeczne konsekwencje i jest szczególnie niekorzystne dla dzieci przychodzących na świat wskutek działania osób trzecich. Prawne usankcjonowanie procedury in vitro pociąga za sobą nieuchronnie redefinicję ojcostwa, macierzyństwa, wierności małżeńskiej. Wprowadza także zamęt w relacjach rodzinnych i przyczynia się do podkopania fundamentów życia społecznego.

5. Pilną natomiast koniecznością jest uruchomienie programów zapobiegania niepłodności, której przyczyny są znane i uzależnione od ludzkich świadomych działań oraz leczenie niepłodności, którym nie jest technologia in vitro. Osoby z niej korzystające nadal pozostają niepłodne i chore.

6. Współczując rodzinom cierpiącym z powodu braku potomstwa, wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy mimo osobistego dramatu starają się zachować wierność zasadom chrześcijańskiej etyki i otwierają się na przyjęcie dzieci przez adopcję.

Wyrażamy nadzieję, że przedstawione racje staną się przedmiotem refleksji i zachęcą do obiektywizmu tych, których Naród obdarzył szacunkiem i zaufaniem na aktualnym etapie polskiej historii.

+ Józef Michalik
Przewodniczący KEP

+ Kazimierz Górny
Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

+ Henryk Hoser
Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych

Otrzymują:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Marszałek Sejmu
Marszałek Senatu
Prezes Rady Ministrów
Przewodniczący Klubów Parlamentarnych
Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia
Przewodniczący Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

Warszawa, dnia 27 października 2010 r.

**Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski
wzywający do modlitwy o zgodne z prawem Bożym
uchwały w sprawie in vitro**

W związku z rozpoczęciem prac parlamentarnych nad projektami ustaw bioetycznych, dotyczących między innymi zapłodnienia pozaustrojowego in vitro, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, w duchu nauczania Kościoła, zwraca się z apelem do wszystkich wierzących w Polsce o gorliwą modlitwę, aby parlamentarzyści i politycy w sprawach dotyczących moralności podejmowali uchwały zgodne z sumieniem uformowanym w świetle Dekalogu.

W najbliższych dniach i tygodniach, kiedy trwać będą prace na posiedzeniach oraz w komisjach Sejmu i Senatu RP, prosimy Boga o łaskę Ducha Świętego dla sumień wszystkich parlamentarzystów i o odwagę dla nich, aby przyjęli najlepsze, zgodne z uniwersalnym prawem do życia rozwiązanie prawne, gwarantujące „godność osoby ludzkiej, wezwanej do realizacji powołania Bożego w darze miłości i w darze życia” (*Dignitas personae* 12). Niech Duch Święty – Światło sumień – uwrażliwi parlamentarzystów na wartość każdego poczętego życia, także tego, które w procedurze in vitro jest niszczone i selekcyjonowane w sposób zamierzony.

Prosimy, aby w czasie Mszy Świętych i nabożeństw różańcowych, w parafiach, we wspólnotach i domach rodzinnych trwała modlitwa w powyższych intencjach.

+ Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

+ Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

+ Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

**Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski**

Motywy

1. W Polsce trwa debata na temat sztucznego zapłodnienia metodą in vitro, ale też innych kwestii bioetycznych. Dotyczą one istoty człowieczeństwa i rodzą poważne wyzwania moralne. Dlatego podejmowane są próby niezbędnego prawnego uregulowania tej problematyki. W debacie nie mogło zabraknąć głosu Kościoła katolickiego, który z troski o dobro każdego człowieka, wierzącego i niewierzącego – opowiada się przeciwko takim praktykom jak doświadczenia na ludzkich zarodkach, wykorzystywanie w eksperymentach embrionalnych komórek macierzystych, klonowanie ludzi czy zapłodnienie in vitro. W prowadzonych dyskusjach głos Kościoła bywa przedstawiany w sposób uproszczony i jako stanowisko natury czysto religijnej, a sam Kościół jest oskarżany o to, że stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżonków. Te nieporozumienia należy wyjaśnić.

2. Wiele kontrowersji budzi obecnie kwestia zapłodnienia pozaustrojowego, o której dyskutuje się kręgach politycznych i w mediach. Częstym argumentem poruszonym w debacie jest „prawo do szczęścia”, w tym „prawo do dziecka”. W pewnym sensie o takim „prawie” można mówić, ale podlega ono warunkom i ograniczeniom. Chodzi bowiem nie tylko o dobra osobowe rodziców, ale także o dobro innych osób oraz samego dziecka i jego dalszego życia – rygory postępowania adopcyjnego, chroniące dobro dziecka i całą jego przyszłość, to jeden z możliwych przykładów. Bóg chce szczęścia każdego człowieka, ale szczęścia pojmowanego dojrzałe, dostrzegającego dobro innych oraz ich niewyzbywalne prawa. Dlatego szczęście nie znaczy: robię to, co mi się podoba, kosztem innych ludzi, a nawet za wszelką cenę. Odnaleźć szczęście – to odnaleźć siebie i odkryć dobro, jakie dyktuje mi prawidłowo ukształtowane sumienie. Najpełniej jest to możliwe na drodze, jaką przygotował dla nas Stwórca rodzaju ludzkiego. Realizacja tylko własnych projektów życiowych niesie w sobie niebezpieczeństwo wynikające z człowieczej niedoskonałości i zagubienia.

3. Nikt nie uniknie w życiu cierpienia. Nawet Syn Boży go nie uniknął. Sama bezdzietność jest rzeczywiście dotkliwie odczuwana. Kościół to doskonale rozumie: nie tylko szczerze współczuje małżeństwom, które nie mogą mieć własnych dzieci, ale próbuje otwierać przed nimi inne perspektywy, a zawsze towarzyszy im w cierpieniu. Kościół – wspólnota ochrzczonych – niesie z nimi krzyż, tak jak niesie wszystkie inne ludzkie krzyże. Nie zawsze do końca rozumiemy ich sens.

4. Sprzeciw Kościoła katolickiego wobec metody *in vitro* wynika najpierw z chrześcijańskiej wiary, w której światło człowiek podejmuje decyzje. Bóg stworzył kobietę oraz mężczyznę, aby przekazywali życie w akcie miłości małżeńskiej, przez nich samych i wyłącznie przez nich. Tymczasem w trakcie procedur zapłodnienia pozaustrojowego dochodzi do naruszenia godności człowieka, skoro poczęcie następuje nie w trakcie aktu miłości, ale na drodze eksperymentalnej procedury technicznej. Nosi to znamiona „produkcji ludzi”.

Argumentacja biomedyczna

5. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy uznają argumentację religijną, dlatego sprzeciw wobec *in vitro* uzasadniamy również w oparciu o prawo naturalne, czyli uniwersalne dane rozumowe, powszechnie uznawane normy, obowiązujące wszystkich ludzi – niezależnie od światopoglądu. W trakcie sztucznego zapłodnienia tworzy się kilka zarodków ludzkich, z których część – zwykle po selekcji – jest wszczepiana do organizmu kobiety; reszta – tzw. zarodki nadliczbowe – jest niszczone, wykorzystywana w eksperymentach lub zamrażana. Moralnie jest niedopuszczalne zabijanie, selekcja i mrożenie ludzkich zarodków. Są one istotami ludzkimi, którym należy się pełna ochrona prawna, zwłaszcza ochrona prawa do życia. Często forsowany jest pogląd, że zarodek nie jest istotą ludzką. Takie opinie nie mają żadnych podstaw naukowych, lecz są wyrazem ideologii odmawiającej człowiekowi prawa do życia od momentu poczęcia. Prawda zaś, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, nie opiera się na założeniach religijnych, lecz jest racjonalnym stanowiskiem wynikającym z obecnej wiedzy naukowej. W trakcie sztucznego zapłodnienia człowiek zostaje powołany do życia nie w łonie matki, lecz w warunkach laboratoryjnych. Ma więc już na samym początku istnienia nieporównywalnie gorsze warunki dla rozwoju niż poczęty w sposób naturalny, bowiem nawet najlepsze sztuczne podłoże nie jest w stanie zastąpić naturalnego środowiska organizmu kobiety.

6. Ocena Kościoła opiera się również na przesłankach natury biologicznej i medycznej. Metody *in vitro* są bardzo niebezpieczne dla zdrowia matki, gdyż dla uzyskania kilku komórek jajowych kobieta przechodzi stymulację hormonalną, która często powoduje zespół powikłań, jaki może prowadzić do zaburzenia czynności wątroby, rozwoju chorób nowotworowych, zakrzepicy żyłnej i tętniczej.

W stosowanych obecnie technikach do organizmu kobiety wprowadza się kilka zarodków, co staje się przyczyną ciąży mnogich. Dane statystyczne jednoznacznie pokazują, że w procedurze in vitro dochodzi do nich kilkunastokrotnie częściej niż w naturalnym poczęciu. Ciąże mnogie in vitro dwukrotnie częściej niż naturalne kończą się przedwczesnym porodem. Kilkakrotnie zwiększone jest ryzyko urodzenia dziecka ze zbyt małą masą urodzeniową. Przedwczesny poród i mała masa prowadzą do urazów okołoporodowych, niedotlenienia i wylewów śródmózgowych, co z kolei jest główną przyczyną zaburzeń rozwojowych, a także umieralności okołoporodowej. Z badań przeprowadzonych w USA i w Australii, gdzie metody in vitro są stosowane dłużej niż w Polsce, wynika, że dzieci poczęte w sposób sztuczny kilkakrotnie częściej cierpią na poważne wady wrodzone, powikłania i choroby genetyczne. Przynajmniej te argumenty, aby pokazać, że nauczanie Kościoła, które wyraża głęboką troskę o dobro człowieka, znajduje potwierdzenie w wynikach badań naukowych.

7. Przy stosowaniu metod in vitro dzieci rodzą się tylko z 5 – 10% wyprodukowanych zarodków. Tym samym 90 – 95% powołanych w ten sposób do życia ludzkich istot nigdy się nie urodzi. To z kolei powoduje, że techniki in vitro stają się źródłem specyficznego syndromu: po krótkim okresie satysfakcji z posiadania długo oczekiwanego dziecka przychodzi refleksja i świadomość, że jego życie okupione jest śmiercią wielu innych. Syndrom nasila się w przypadku, kiedy w stanie zamrożenia czekają jeszcze następne. Wiele kobiet mówi, iż ma świadomość, że jest matką również tych dzieci. Jednak odmienienie ich losu nie jest możliwe lub przynajmniej bardzo utrudnione. Nie wolno też zapominać, że syndrom in vitro dotyczy mocno samo dziecko, które będzie wymagać szczególnego wsparcia psychicznego, gdy kiedyś dowie się, że kosztem jego urodzenia była śmierć rodzeństwa w stadium embrionalnym.

Konkluzje

8. Chcemy bardzo wyraźnie podkreślić, że – mimo sprzeciwu wobec procedury in vitro – dzieci powstałe w ten sposób należy przyjąć z miłością i szacunkiem. Przysługuje im bowiem pełna godność, jak każdej osobie ludzkiej. Powtórzmy: Kościół nie stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżeństw, ale pragnie zachęcić do realizowania go w oparciu o hierarchię wartości, której fundamentem jest etyka. Dążenie do posiadania potomstwa jest naturalną konsekwencją miłości, jaką obdarzają się małżonkowie. Jednak nie każda droga służąca spełnieniu nawet słusznego pragnienia jest dobra. Poczęcie dziecka metodą in vitro łączy się z przekroczeniem praw Boskich i ludzkich, związane jest przeważnie z niszczeniem zarodków, niesie z sobą poważne ryzyko dla zdrowia matki i dziecka, wreszcie prowadzi do naruszenia wielu norm etycznych. Warto więc zastanowić się nad inną drogą. Jedną z takich dróg jest leczenie niepłodności, które dzięki doskonałym metodom medycznym przynosi coraz lepsze wyniki, przywraca zdrowie i umożliwia naturalne poczęcie dziecka. Zachęcamy więc małżonków i personel medyczny do podejmowania skutecznej diagnostyki i leczenia, nienaruszających godności małżonków i dziecka. Usunięcie przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie dziecka w sposób naturalny niż procedury wspomaganego sztucznie rozrodu, w tym in vitro.

9. Bezdzietnych małżonków warto też zapytać, czy miłość, jaka każe im dążyć do zrodzenia potomstwa, jest na tyle silna, by zdecydowali się obdarzyć nią już żyjące dzieci, które czekają na adopcję? Jak każde cierpienie, tak i bezdzietność może być rozumiana po chrześcijańsku. Dlatego wszystkim bezdzietnym małżonków zachęcamy – za Janem Pawłem II – do wyboru miłości w najszerszym wymiarze, chociażby do adopcji, do obdarzenia miłością opuszczonych dzieci, które już są na świecie i które wołają o miłość. Kościół prosi chrześcijańskich małżonków, aby odważyli się pokochać i zaadoptować wychowanka z domu dziecka. Dobro, które ofiarujecie, z pewnością do Was kiedyś powróci. Przyjmując to dziecko, w szczególności sposób bierze do swej rodziny Jezusa Chrystusa.

10. Obecnie w Sejmie złożone zostały projekty ustaw regulujących kwestie bioetyczne, w tym in vitro. Zgodny ze stanowiskiem Kościoła jest całkowity zakaz tej metody. Jeśli jednak takie rozwiązanie prawne zostanie odrzucone, posłowie zatroskani o prawa człowieka, o ochronę jego godności, o prawa dziecka, a przede wszystkim ci, którzy kierują się nauczaniem Kościoła katolickiego, nie powinni być bezczynni, pasywni lub małoduszni, ale podjąć starania, aby przyjąć regulacje maksymalnie ograniczające szkodliwe aspekty proponowanych ustaw. Wyrażamy uznanie dla wszystkich stojących w obronie podstawowych praw człowieka, zwłaszcza prawa do życia od jego początku aż do naturalnej śmierci.

Warszawa, dnia 24 marca 2010 r.

**Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego
Konferencji Episkopatu Polski
/ fragmenty /**

W Olsztynie na Warmii, a następnie we Fromborku, odbyło się w dniach od 18 do 20 czerwca 2010 r. 352. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik w obecności Nuncjusza Apostolskiego, abp. Józefa Kowalczyka, któremu biskupi podziękowali za ponad 20 lat pracy jako przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Polsce i powitali jako nowego arcybiskupa Gniezna i Prymasa Polski.

...

W nawiązaniu do komunikatu Rady ds. Rodziny z dnia 18 maja br. biskupi powrócili do złożonego i bolesnego problemu stosowania technologii pozaustrojowego zapłodnienia w odniesieniu do człowieka. Podjęli sprawę moralnej oceny i konsekwencji stosowania metody in vitro (zapłodnienia w probówce).

Technologia ta pociąga za sobą przewidywane i planowane uśmiercanie istot ludzkich w fazie embrionalnej. Jest zarazem instrumentalnym i przedmiotowym ich traktowaniem. Poprzez laboratoryjne namnażanie embrionów obciąża poważną odpowiedzialnością moralną wobec ich życia i ludzkiej godności. Metoda ta jest niezgodna z prawem Bożym i naturą człowieka.

Osoby stosujące procedurę in vitro i z niej korzystające są zagrożone popełnieniem ciężkiego grzechu zrywającego więź z Bogiem i osłabiającego jedność z Kościołem Chrystusowym. Taki zaś grzech sprawia samowykluczenie z Komunii eucharystycznej aż do czasu otrzymania przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania. Dlatego wszyscy wierni są zobowiązani do formowania prawego sumienia i osądu zgodnego z prawem naturalnym i prawem Bożym zawartym w nauczaniu Kościoła. Duszpasterze, katecheci i wszyscy ludzie dobrej woli mają obowiązek poznania, a następnie przekazywania pełnej prawdy o procedurach medycznych obiektywnie niemoralnych.

Małżeństwom dotkniętym cierpieniem z powodu braku potomstwa należy nieść pomoc i wsparcie w przyczynowym leczeniu niepłodności, jednak bez uciekania się do reprodukcji zastępczej. Należy im ukazywać także możliwość i ewangeliczną wartość adopcji dziecka w warunkach na nią pozwalających. ...

Biskupi powierzają Opatrzności Bożej sprawy Ojczyzny i udzielają pasterskiego błogosławieństwa wszystkim Rodakom.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
Olsztyn, dnia 20 czerwca 2010 r.

**Z ks. bp. Ignacym Decem, ordynariuszem świdnickim,
rozmawia Małgorzata Pabis**

Ci, którzy zabijają życie poczęte albo ustanawiają przeciwko niemu prawa, " a takim jest życie dziecka w stanie embrionalnym, w ogromnym procencie niszczone w procedurze in vitro, stają w jawnej sprzeczności z nauczaniem Kościoła katolickiego i nie mogą przystępować do Komunii Świętej, dopóki nie zmienią swojej postawy" - przypomniała niedawno Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Dlaczego to stwierdzenie wywołało taką burzę w mediach?

- Rada ds. Rodziny przypomniała naukę Kościoła, który głosi, że kto uporczywie trwa w grzechu ciężkim, nie może przystępować do Komunii Świętej. Jednak dziś zdarzają się ogromne nadużycia w tej kwestii. Niektórzy uważają się za katolików, a jednocześnie lekceważą naukę Kościoła i głoszą poglądy z nią niezgodne. Ostatnio dotyczy to problemu zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. Jeśli ktoś oficjalnie opowiada się za tą metodą, nie jest w jedności z Kościołem, więc nie może korzystać z dobrodziejstw Kościoła, z życia sakramentalnego. Zanim przyjmie Komunię Świętą, musi przystąpić do sakramentu pokuty, uzyskać przebaczenie win i naprawić krzywdy - zadośćuczynić za swoje grzechy. Takie są warunki dobrej spowiedzi.

Przeciwnicy postawienia sprawy w ten sposób podkreślają, że np. prawo kanoniczne nic nie mówi na temat in vitro. W prasie cytowana jest np. taka opinia: "Nie można prosto powiedzieć, że niszczenie embrionów w procedurze in vitro, które jest oczywiście zabijaniem, ale nie jest aborcją, podpada pod kary kościelne, jakie pociąga za sobą aborcja"...

- O in vitro mówi wiele dokumentów Kościoła: "Evangelium vitae", Katechizm Kościoła Katolickiego oraz Instrukcja watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary "Dignitas personae" dotycząca niektórych problemów bioetycznych. Powiedzmy otwarcie, że sprawa in vitro to problem ostatnich lat. Wiąże się z eksperymentami, jakie prowadzone są w medycynie. Nie możemy więc szukać zapisów na ten temat w dokumentach dużo starszych, gdyż tego problemu wówczas nie było. Kościół natomiast reaguje na to, co dzieje się w świecie, i zgodnie z nauką katolicką tworzone są zapisy dotyczące określonych kwestii w dokumentach (encyklikach, instrukcjach itd.). Dotyczy to np. aborcji, klonowania czy właśnie procedury zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. To nieprawda, że nie ma na ten temat dokumentów. Stanowisko Kościoła w tej sprawie jest jasne.

Poza tym jest przecież Dekalog...

- Dokładnie tak. Przykazanie Boże jasno mówi: "Nie zabijaj". Obowiązuje ono zawsze, w każdym przypadku. Nawet kiedy człowiek jest atakowany i broni się, powinien czynić to w taki sposób, by unieszkodliwić przeciwnika, ale go nie zabijać, chyba że jest to bezwzględna obrona życia.

Zwolennicy in vitro przekonują, że ta metoda nie jest zabijaniem...

- I tu powiem wprost: w trakcie stosowania in vitro zabijanych jest wiele istnień ludzkich. Jedno życie powstaje, a wiele zostaje zabitych - rodzi się człowiek kosztem śmierci innych. To niedopuszczalne moralnie, na to nie może być zgody Kościoła, który zawsze stoi na straży życia i broni najstarszych, nienarodzonych. Ktoś, kto uparcie trwa przy tej metodzie, przy jej

propagowaniu, popełnia grzech ciężki, a tym samym - zgodnie z prawem katolickim - nie może przystępować do Komunii Świętej.

Gdy to właśnie przypominała Rada ds. Rodziny, została bardzo skrytykowana...

- Do walki z przypomnieniem Rady tradycyjnie już zostały zaangażowane dyżurne autorytety, które przywoływane są często wtedy, kiedy trzeba zaatakować Kościół, jego naukę. Tymczasem należy podkreślić, że Rada ds. Rodziny, która umocowana jest w Episkopacie Polski i w skład której wchodzi wielu biskupów oraz specjalistów, ma swoje określone kompetencje i kiedy się wypowiada, mówi głosem Kościoła - głosem całego Episkopatu Polski. Powoływany przez Episkopat przewodniczący Rady dba o to, aby wypowiadała się ona zawsze w jedności z Kościołem na czele z Ojcem Świętym. Podważanie jej stanowiska prowadzi donikąd. Zresztą przypomnijmy, że nie tak dawno, w sierpniu ubiegłego roku, polscy biskupi wydali dokument "Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie", w którym także przypomniano bardzo jasno, "że każdy katolik, jeżeli odrzuca Prawo Boże, musi się nawrócić. Inaczej, jego przystępowanie do Komunii Świętej stanowi świętokradztwo". Episkopat Polski już tam przypomniął, że kto chce przyjąć Ciało Chrystusa, musi przyjąć też Jego naukę. Warto w tym miejscu zacytować większy fragment tego dokumentu: "Nikt nie może się publicznie opowiadać za tzw. aborcją, która jest jednym z największych przestępstw obłożonych ekskomuniką wiążącą mocą samego prawa i zarezerwowaną biskupowi, za eutanazją czy za zapłodnieniem pozaustrojowym, a jednocześnie deklarować, że jako katolik nie poczuwa się do winy. W takim wypadku ma pewne, ale błędne, fałszywie ukształtowane sumienie. Wobec Prawa Bożego wszyscy są równi, również politycy".

W naszych kościołach czytany był także list Episkopatu Polski, w którym przypomniano wiernym, że z punktu widzenia Kościoła metoda in vitro jest niemoralna i niezgodna z jego nauką. Były też apele w tej sprawie do polskich parlamentarzystów, w których jasno wyrażono stanowisko biskupów na temat niegodziwości i niedopuszczalności metody in vitro. Jej popieranie jest grzechem ciężkim.

Dziękuję za rozmowę

Dlaczego Kościół potępia In vitro?

**Rozmowa z ks. prof. Ryszardem Sztuchmilerem,
prawnikiem-kanonistą.**

Ks. prof. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie używając argumentów naukowych, biologicznych, medycznych i prawnych, a nie religijnych. A więc po pierwsze dlatego, że ludzie są gotowi zbyt wielką cenę płacić za dziecko. In vitro jednak jest metodą pozyskania dziecka za cenę bezpośredniego lub pośredniego uśmiercania innych dzieci. Nie wszyscy muszą o tym wiedzieć, ale lekarze wiedzą, wielu polityków też wie. Niestety, tylko niewielu mówi o tym prawdę. Ludzie zaufania publicznego, jak lekarze, duchowni, politycy czy prawnicy, winni ludziom mówić prawdę. Nie wierzę, aby lekarze nie znali prawdy. Jednak wielu nie mówi społeczeństwu całej prawdy o in vitro.

Kościół więc musi prostować rozsiewaną przez nich nieprawdę, co czasem jest dla ludzi niewygodne i wywołuje ogólne oburzenie. W in vitro dokonuje się nie tylko o tworzenie życia ludzkiego, ale również o jego uśmiercanie. Na początku dzieci się tylko zamraża, ale kiedyś

przychodzi czas, że tych niewykorzystanych zarodków trzeba się jakoś pozbyć. Wyhodowanie jednego dziecka okupione jest zatem śmiercią kilku, a nawet kilkunastu innych. Dlatego też postawa osób starających się o dziecko metodą in vitro jest postawą skrajnie egoistyczną, a takich ludzi można porównać do złodziei, którzy chcąc mieć jakiś dobry samochód, kradną go, wiedząc, że nie stać ich na jego zakup.

Albo podobna do osoby, która bardzo potrzebuje jakiegoś organu do przeszczepu (np. nerka czy wątroba), a nie ma dawcy; więc zabija inną osobę, aby mieć to, co potrzebuje, czego pragnie. A wszyscy wiemy, że tak nie można.

Procedura "in vitro", mająca służyć przekazywaniu życia ludzkiego, jest nieodłącznie związana z niszczeniem życia człowieka w fazie prenatalnego rozwoju, jest więc głęboko nieetyczna i jej stosowanie winno być prawnie zakazane. Z publikowanych danych - z różnych ośrodków medycznych stosujących "in vitro" - wynika, że w trakcie tej procedury ginie 60-80% poczętych istot ludzkich (z brytyjskich informacji wynika, że nawet ponad 90%). Wg autorów (Mladovsky, Sarensen) skuteczność metody „in vitro” wynosi tylko 21-26 %. Zastanawiające jest, że nawet tak bogaty kraj jak Szwecja, od 2011 roku wycofuje się z finansowania „in vitro” z funduszy publicznych.

Po drugie in vitro jest nieekologiczne. Naturalne metody poczęcia są zgoła inne, niż te stosowane przy sztucznym zapłodnieniu. Zamrożone zarodki co prawda nie od razu umierają, ale bardzo często zachodzą w nich nieodwracalne zmiany. Dzieci poczęte metodą in vitro cechują się dwukrotnie wyższą śmiertelnością, 2-3-krotnie częstszym występowaniem różnych wad wrodzonych a także opóźnieniem rozwoju psychofizycznego w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny.

To nie są sprawy tylko wiary i przekonań, jak wielu stara się wmawiać. To są sprawy wiedzy medycznej, godności i praw człowieka, a także hierarchii tych praw. A wiadomo, że najważniejsze jest prawo do życia. Ono jest podstawą innych praw. Człowiek wierzący ma dodatkową motywację do ochrony tych praw, bo liczy się nie tylko z ludźmi, lecz także z Bogiem, który wszystko widzi i zna nasze intencje.

Każde życie ludzkie należy chronić w imię prawa, prawdy i godności człowieka Świadome uśmiercanie lub godzenie się na śmierć innych, bo chcąc coś osiągnąć, jest niehumanitarne.

Każda poczęta w wyniku zapłodnienia istota ludzka jest dzieckiem. Mówi to nie tylko medycyna, zdrowy rozsądek (bo nie ma innego momentu powstania życia ludzkiego), lecz także prawo. Zgodnie z prawem polskim, każde dziecko od chwili poczęcia powinno być chronione. Zapewnia to Konstytucja RP w art.30, 38 i 40, w powiązaniu z art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, gdzie zapisano, że dzieckiem jest każda istota ludzka od chwili poczęcia do osiągnięcia pełnoletniości. Procedura "in vitro", na różnych etapach jej stosowania, narusza trzy ww. artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 157a § 1 kodeksu karnego, w którym zapisano: Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Chyba każdy się zgodzi ze stwierdzeniem, że świadome godzenie się na śmierć innych tylko dlatego, aby osiągnąć swój cel, jest niehumanitarne. Należy też zapamiętać, że in vitro nie jest leczeniem bezpłodności. Jest tylko sposobem na pozyskanie dziecka. Po urodzeniu dziecka poczętego przez in vitro kobieta, czy mężczyzna dalej są bezpłodni.

Kościół jest zobowiązany zawsze głosić prawdę, także w sprawie „in vitro”. Nikt rozumny i znający naukę Kościoła nie mógł spodziewać się innej wypowiedzi Kościoła, niż uczynili to polscy biskupi. Zresztą, oni nie powiedzieli nic nowego. To samo stanowisko Kościoła jest od dawna zapisane w dokumentach Kościoła, m.in. w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Kto tego nie rozumie, nie rozumie posłannictwa Kościoła. Jeśli ktoś próbując ograniczać wolność wypowiedzania się członków Kościoła (w tym hierarchii), także obywateli RP, narusza polskie

i międzynarodowe prawo do wolności wypowiedzi, wolności sumienia i wyznania, a także normy kodeksu karnego, a więc może podlegać karze.

Jeśli ktoś jeszcze nie zna tych prawd, nie zna biologii, medycyny czy polskiego prawa, trzeba go uświadamić. Temat „in vitro” był dotychczas w wielu kręgach tematem tabu. Kilkanaście lat temu takim tabu było też mówienie o prawdzie zjawiska aborcji. Wtedy też większość wypowiadała się, że to nie takie straszne, a więc jest dopuszczalne. Dziś już jest inaczej. Dziś prawie nikt nie zaprzecza, że aborcja to uśmiercanie dzieci. Ale wielu dalej nie chce o tym głośno mówić. W jakim mieście pojawia się wystawa obrazująca proceder aborcji, już nikt nie mówi, że to nie jest zabijanie dzieci, tylko żądają, aby tego nie pokazywać, bo to drastyczne, niszczą lub kradną materiały obrazujące to zjawisko. Tak też przed kilku dniami stało się w Olsztynie. Jedną wystawę skradziono, pojawiła się (w Kortowie) druga.

Ufam, że i obecna dyskusja pozwoli wielu ludziom poznać prawdę i wyrobić sobie opinię na podstawie prawdziwych informacji. Ufam, że po pewnym czasie ludzie będą mieli większe rozeznanie. Chciałbym wierzyć, że posłowie, jako odpowiedzialni na naród i państwo, zechcą pierwsi poznać tę prawdę.

MO: Co zamiast In vitro proponuje Kościół dla osób, które chcą, a nie mogą mieć dzieci?

Ks. Prof. : *Kościół proponuje dwie możliwości posiadania dziecka. Są to adopcja oraz leczenie niepłodności. Adopcja to nie tylko uzupełnienie swojej rodziny o dziecko. To również pomoc dla tego dziecka, które zostało porzucone lub pozbawione rodziców. Znalezienie nowego domu oznacza dla dziecka normalne wychowanie, a nie hodowanie w domu dziecka. Jeśli ktoś ma jednak opory przed przyjęciem do siebie obcego dziecka, powinien wtedy udać się do specjalisty, aby leczyć swoją niepłodność. Najskuteczniejszą nowoczesną metodą leczenia niepłodności jest obecnie naprotechnologia, która polega na prowadzeniu dokładnych obserwacji kobiecego organizmu i tworzeniu na tej podstawie indywidualnych wytycznych dla każdej pary. Ta metoda jest nie tylko skuteczniejsza od in vitro, ale również zdecydowanie tańsza, a jej twórca prof. Thomas Hilgers szacuje skuteczność naprotechnologii na 80 proc. Jest więc ona ok. 3 razy bardziej skuteczna i kilkakrotnie mniej kosztowna niż „in vitro”. Ponadto na żadnym etapie stosowania naprotechnologii nie dochodzi do niszczenia poczętych istot ludzkich, naruszenia godności małżonków, a ponadto zachowane są ekologiczne zasady prokreacji.*

MO: Czy ludzie, którzy poczęli dziecko metodą in vitro są wykluczeni z Kościoła katolickiego?

Ks. Prof. : *Nie. Na takie osoby spada kara ekskomuniki, która wcale nie oznacza wykluczenia z Kościoła. Ekskomunika powoduje ograniczenie praw człowieka w Kościele. Osoba, na którą jest nałożona ekskomunika nie może przyjmować sakramentów świętych, nie może też wziąć ślubu, ani być chrzestnym. Nie wolno jej również prosić o sakramenty dla swoich dzieci. Zgodnie z prawem kanonicznym na osobę, która dopuściła się in vitro, kara ekskomuniki spada automatycznie w chwili dokonania tego czynu. Żadna władza kościelna nawet nie musi o tym wiedzieć. Ekskomunika spada nie tylko na małżonków, którzy starają się o dziecko metodą in vitro, ale również na wszystkich, którzy w tym procederze uczestniczą, w szczególności na lekarzy. Także na tych, którzy głosząc za ustawą o „in vitro” dopuszczającą uśmiercanie, przyczyniają się do korzystania z tej opcji.*

W pewnym sensie karę podobną do ekskomuniki zna też system prawa polskiego. Za największe przestępstwa może bowiem zostać wymierzona m.in. kara pozbawienia praw publicznych (na stałe lub na określoną ilość lat).

Ekskomunika może zostać zdjęta. Osoba, która dokonała in vitro jeśli chce znów zostać pełnoprawnym członkiem kościoła musi szczerze żałować swojego czynu oraz obiecać, że już nigdy więcej tego nie robi. Taka osoba musi też przyjąć od biskupa lub spowiednika odpowiednią pokutę i naprawić krzywdę, którą wyrządziła. Wtedy kara ekskomuniki może zostać zdjęta.

MO: Czy dziecko poczęte metodą in vitro może zostać przyjęte do Kościoła?

Ks. Prof. : *Może, a nawet powinno zostać ochrzczone. Dziecko poczęte metodą in vitro jest człowiekiem, nie można więc odmawiać mu przyjęcia do Kościoła. Aby osoba została ochrzczone musi spełniać dwa warunki: Po pierwsze musi być człowiekiem. Po drugie ktoś musi zagwarantować jego katolickie wychowanie. A gdy rodzice mają karę ekskomuniki o chrzest dziecka może poprosić ktoś inny wychowujący to dziecko, np. babcia.*

MO: Sejm debatuje na temat in vitro. Większość projektów zezwala na in vitro, a niektóre nawet pozwalają na jego refundację. Jak powinien zachować się polityk - katolik w momencie głosowania, aby pozostać w zgodzie ze swoim sumieniem?

Ks. Prof.: *Posel należący do partii, która jest przeciwna in vitro jest w komfortowej sytuacji o tyle, że nie musi być rozdarty pomiędzy sumieniem i poglądami swoimi, a poglądami partii, którą reprezentuje. Posel wywodzący się z partii, której program popiera in vitro, musi się zastanowić, co dla niego jako człowieka jest ważniejsze. Jeśli życie ludzkie ma dlań nadrzędną wartość, powinien zagłosować przeciw ustawie dopuszczającej „in vitro” z możliwością zamrażania i uśmiercania poczętych dzieci. Jeśli zaś posel – niezależnie od tego, czy jest katolikiem, czy nie - uzna, że należy dawać ludziom to, co chcą, niezależnie od tego, czy to jest dobre, czy złe – zapewne zagłosuje „za”. Jednak katolik nie może wtedy czuć się, że jest dobrym katolikiem, że ma pełną przynależność do Kościoła.*

Najczęściej jest chyba tak, że ci ostatni nie znają konsekwencji takiej postawy. Albo nie znają biologii, medycyny i nie wiedzą, że przy „in vitro” dochodzi do świadomego uśmiercania dzieci (zarodków). Albo wiedzą o tym, ale tym się nie przejmują. Nie zważają ani na V przykazanie Boże (nie zabijaj), ani na prawa człowieka. A jeśli znają i biologię i nauczanie Kościoła, a dalej mówią, że są dobrymi katolikami i są za „in vitro”, to jest to jakieś dziwne rozdziwienie.

Ufam jednak, że czasami może być i u nich dobra wola, np. gdy ulegli argumentom o dobrym zamiarze, o chęci tylko powołania życia, a nie wiedzieli o śmiertelnych skutkach. Dlatego trzeba z nimi rozmawiać.

Nie wszystko, czego chce większość, jest lepsze. Większość ludzi chce np. znacznego zmniejszenia podatków, bo są one niesprawiedliwie wysokie. A słyszymy, że pomimo tego będą one raczej zwiększane.

Prawo winno zawsze stać na straży dobra i szacunku dla każdego człowieka.

rozmawiał.: Marcin Osiak / m.osiak@familie.pl /